



□ Wstęp: Dlaczego dziś warto mówić o św. Wincentym Ferreriuszu?

W czasach naznaczonych niepewnością, podziałami i głodem prawdy, święty Wincenty Ferreriusz wyłania się z historii jako postać ognia i światła. Niestrudzony kaznodzieja, cudotwórca, doradca papieży i królów — a przede wszystkim człowiek Boży — miał jedno zadanie: obudzić uśpione dusze i przygotować je na spotkanie z Panem.

Nazywano go „Aniołem Apokalipsy” — nie dla efektu dramatycznego, lecz ze względu na moc, z jaką głosił Sąd Ostateczny, grzech i pilność nawrócenia. Ale jego przesłanie nie było tylko groźbą: mówił także z czułością o Bożym miłosierdziu, zbawieniu i nadziei w Chrystusie. Dziś, w świecie odurzonym relatywizmem i duchową letniością, jego orędzie jest bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

□ Początki: Dziecko z Walencji naznaczone przez Boga

Wincenty Ferreriusz urodził się 23 stycznia 1350 roku w Walencji, wówczas należącej do Korony Aragonii. Jego rodzice, Wilhelm Ferrer i Konstancja Miguel, byli gorliwymi chrześcijanami. Od najmłodszych lat przejawiał niezwykłą inteligencję i głęboką duchowość. Według przekazów, jako dziecko pościł, modlił się i kochał sprawy niebieskie.

W wieku 17 lat wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego — dominikanów. Tam odnalazł doskonałą równowagę między życiem kontemplacyjnym a misyjnym. Studiował filozofię i teologię w Barcelonie, Léridzie i Tuluzie. Szybko dał się poznać jako zdolny teolog i nauczyciel, ale jego prawdziwe powołanie nie leżało w nauczaniu akademickim — chciał ratować dusze.

□ Kaznodzieja Czasów Ostatecznych

Jedną z najbardziej uderzających cech św. Wincentego Ferreriusza był jego charyzmat głoszenia — porównywany jedynie do św. Pawła. Przemierzał pieszo całą Europę: Hiszpanię, Francję, Włochy, Niemcy, Szwajcarię, Irlandię... A gdziekolwiek się pojawiał, tysiące ludzi się nawracały.

Głosił na placach, w kościołach, na ulicach. Bez widowiskowości, bez pustych słów — był ogień. Ogień, który rozpałał dusze, budził sumienia i przemieniał zatwardziały grzeszników.



Centralnym tematem jego nauczania był **Sąd Ostateczny**. Głosił bez lęku: czas jest krótki, Chrystus nadchodzi, nie można żyć tak, jakby nasze czyny nie miały konsekwencji. Jego język był bezpośredni, pełen biblijnych obrazów, a jego słowa potwierdzane były znakami: uzdrowieniami, wizjami, egzorcyzmami — nawet wskrzeszenia przypisywane są jego wstawiennictwu.

To nie był teatr. To była żywa Ewangelia.

□ Dlaczego nazywano go „Aniołem Apokalipsy”?

Święty Wincenty Ferreriusz utożsamiał się z aniołem z 14. rozdziału Apokalipsy:

„I ujrzałem innego anioła lecącego przez środek nieba, który miał odwieczną Ewangelię do ogłoszenia mieszkańcom ziemi...” (Ap 14,6)

Uważał, że otrzymał od Boga specjalną misję: przygotować świat na Sąd. W czasie Wielkiej Schizmy Zachodniej (gdy dwóch, a później trzech papieży rościło sobie prawo do tronu Piotrowego), Wincenty poczuł się wezwany, by głosić pokutę, jedność Kościoła i wierność Chrystusowi.

Nie mówił o końcu świata w stylu katastroficznym, lecz o chwili prawdy, kiedy każda dusza stanie twarzą w twarz z Chrystusem. Czy jesteśmy gotowi?

□ Człowiek swoich czasów: między polityką a prorocstwem

Święty Wincenty Ferreriusz nie był mnichem zamkniętym w klasztorze. Był aktywnym uczestnikiem dziejów:

- Podczas Wielkiej Schizmy Zachodniej dążył do pojednania i zjednoczenia Kościoła.
- Był doradcą królów i książąt, ale mówił zawsze z wolnością człowieka oddanego tylko Bogu.
- W 1412 roku odegrał kluczową rolę w tzw. Kompromisie z Caspe, który rozwiązał kryzys



sukcesji w Koronie Aragonii.

□ Jego relacja ze społecznością żydowską jest złożona: niektórzy oskarżają go o przymusowe nawrócenia, ale jego pragnieniem było głosić Chrystusa wszystkim — z gorliwością misjonarza i dominikańskim zapałem.

□ Kiedy obchodzimy wspomnienie św. Wincentego Ferreriusza?

Jego wspomnienie liturgiczne przypada na **5 kwietnia**. W Wspólnocie Walenckiej (Hiszpania) jest ono obchodzone w poniedziałek po drugiej niedzieli Wielkanocy jako uroczystość regionalna.

Nie bez powodu przypada w czasie wielkanocnym: Wincenty był głosicielem Zmartwychwstania — choć zaczynał od Sądu. Wiedział, że Ewangelia to nie tylko dobra nowina: to radykalne wezwanie. Życie albo śmierć. Światło albo ciemność. Prawda albo kłamstwo.

□ Co mówi dziś do nas św. Wincenty Ferreriusz?

Możemy myśleć, że św. Wincenty należy do innej epoki, do przestarzałej religijności. A jednak jego przesłanie jest bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Dlaczego?

1. Przypomina, że Prawda istnieje

W świecie, gdzie wszystko jest względne, gdzie wszystko jest „czyjaś opinia”, Wincenty ogłasza: istnieje Niebo i Piekło. Istnieje zbawienie i potępienie. A Jezus Chrystus jest jedyną Drogą, Prawdą i Życiem.

2. Wzywa do życia z pilnością

Nie w lęku, ale ze świadomością, co naprawdę się liczy. Kiedy ostatni raz byliśmy u spowiedzi? Czy rozmawialiśmy ostatnio z kimś o Bogu?

3. Inspirował do odważnej ewangelizacji

Dziś świat potrzebuje płonących serc, a nie letnich słów. Rodzice, katecheci, kapłani, młodzi



— świat potrzebuje świadków takich jak Wincenty!

4. Pokazuje moc nawrócenia

Kiedy Wincenty głosił, całe miasta zmieniały życie. To nie przeszłość — Ewangelia ma dziś tę samą moc, jeśli przeżywamy ją z radykalizmem.

□ Zakończenie: Być dziś jak Wincenty Ferreriusz

Nie wszyscy jesteśmy powołani, by pieszo przemierzać kontynenty, czynić cuda czy głosić na placach. Ale **wszyscy jesteśmy powołani**, by żyć tym samym ogniem — ogniem Ducha Świętego.

Święty Wincenty Ferreriusz woła do nas z Nieba: **Obudź się! Żyj tak, jakby Chrystus przyszedł dziś. Bo On przyjdzie. A błogosławiony ten, kto będzie czuwał z lampą zapaloną.**

Prośmy o jego wstawiennictwo. Niech da nam swoją gorliwość o zbawienie dusz, miłość do prawdy, odwagę, by niepokoić sumienia, i niezachwianą wiarę w moc Boga.

□ Modlitwa do św. Wincentego Ferreriusza

*Chwalebny święty Wincenty Ferreriuszu,
płomieniu Ewangelii,
kaznodziejo Sądu i Nadziei,
pomóż nam wyjść z letargu grzechu.*

*Naucz nas żyć z oczami zwróconymi ku Niebu,
głosić Prawdę bez lęku,
i z radością oczekiwać powrotu naszego Pana Jezusa Chrystusa.*

Módl się za nami, abyśmy i my, na końcu życia,



| mogli powiedzieć: „W dobrych zawodach wystąpiłem, wiarę
ustrzegłem.”

| Amen.